

Zbęcznictwa...

DEKLARACJA IDEOWO-POLITYCZNA

Płoty i mury Warszawy zostały w ostatnich dniach listopada 1918 roku oblepione deklaracją ideowo - polityczną tej treści:

Powtarzamy za dziełem M. Wieliczki „Polska w pierścieniu prób i ognia”, str. 63 dosłowny tekst deklaracji:

„Narodzie Polski!

„Sprawiedliwości dziejowej stało się zadość!

„Polska powstała!

„Ta Polska własnemu sprawom i brutalną pięścią nieprzyjaciół nekana, ogłąda się i potrzebuje CZŁOWIEKA BEZPARTYJNEGO, CZŁOWIEKA SILNEJ RĘKI I BEZWZGLĘDNEJ SPRAWIEDLIWOSCI, który by ją z tych pęt i własnych grzechów uwolnił i do dawnej świetności i blasku naszych przodków doprowadził. Tym człowiekiem, który się tego dzieła podejmie, dla którego żadna przeszłość nie istnieje, który się niczym nie rządzi i któremu tylko ogólne dobro naszego Narodu, a w szczególności własności i ludu pracującego na sercu leży, jest niżej podpisany.

„Narodzie Polski!

„Aby ci się dać cnoć trochę bliżej poznać i aby się z Tobą zetknąć, chciałbym w niedzielę, dnia 1 grudnia, 1918 roku na placu Saskim o godzinie 11-ej do Ciebie przemówić (radia wówczas nie było — przyp. red.).

„Narodzie Polski!

„Ponieważ będę do Ciebie przemawiał, będę od Ciebie żądał odpowiedzi, gdyż tu jest serce Polski — także i w imieniu całego Narodu.

„Wzywam wszystkie stany, wszystkie partie ze swymi przywódcami, prostaczków i filozofów do najbliższego stawienia się.

„Mowa moja nie będzie długo trwała, ponieważ zasadą moją jest mało mówić a więcej działać, jednak proszę się możliwie ciepło ubrać.

„Przywódcy partyjni!

„Wszystkie zgromadzenia, które są zapowiedziane na dziś przed południem, proszę odłożyć na godziny popołudniowe, gdzie mowa moja da doświadczenia do dalszych rozważań, obrad i zajęcia odpowiedniego stanowiska.

„WOJCIECH BARGIEŁ

„Galicjanin, były żołnierz Armii Austriackiej stojący na gruncie bezwzględnej sprawiedliwości.

Niepokaźny ale raźny człowieczek

B. REZA

Pamiętaj o bezrobotnych narodowcach

W RADOMSKU

zaprenumerować „ABC” można u p. Wacława S. achrajdy ul. Narutowicza 26

Po zgonie ś.p. Henryka Rossmanna

Dalsze listy i depesze

Redakcja „ABC” Warszawa, Jerozolimskie 121.

Wiłno

Proszę przyjąć słowa najwzajemnego współczucia z powodu zgonu ś.p. Henryka Rossmanna, Bojownika o Polskę dla Polaków.

W imieniu przyjaciół ideowych — Paweł Sperski, były członek Centralnego Wydziału Wykonawczego Nar. Soc. Part. Rob. w Katowicach, były więzień polityczny.

Redakcja „ABC” Warszawa, Jerozolimskie 121.

Byli członkowie ONR i S. N. w Grodzisku Mazowieckim łączą się w żalu po stracie ś.p. Kolegi Rossmanna, jaka dotknęła tych, którzy walczą o sprawiedliwą i wielką swą ideę narodowo-radykalną Polskę.

Redakcja „ABC” Warszawa

Wyraży głębokiego żalu z powodu śmierci jednego z twórców b. ONR-u i Bojownika o wielką narodową i katolicką Polskę, przesyłając członkowie b. ONR z Pruszkowa.

Redakcja „ABC” Warszawa, Jerozolimskie 121.

Zgon ś.p. Henryka Rossmanna okrył żałobą wszystkich kresowców wiernych sprawie narodowej, niezwykłych bojowników ku chwale Ojczyzny.

Leonostwo Wańkowiczowie

Redaktor Wojciech Zaleski, Warszawa, Jerozolimska 121.

Jako członek O.W.P., a potem od początku istnienia członek b. ONR. zetknąłem się w czasie studiów ze ś.p. Henrykiem Rossmannem. Młody student, szary obozowiec, zawsze pełen najgłębszego podziwu dla energii i ofiarności Kolegi Rossmanna, wyniosłem z tego okresu najlepsze wspomnienia. Wśród wspomnień tych zawsze wyrażała, zawsze niezapomniana postać tego wielkiego człowieka. Tacy ludzie, jak Kolega Rossmann sprawili to, że idea ONR-u o garnęła masy, że członkom zapadła głęboko w serca i daje im ciągle moc potrzebną do zwalczania wszelkich tak licznych przeszkód. Walka, którą toczyli pochłonięci musi ofiary — ofiary, niestety, nie tylko z pośród szarych żołnierzy, ale i z pośród nieocenionych wodzów. Jednakże gdy walka zabiera wodza, żołnierz na moście jego przysięga tym wytrwalszą, tym zaciętszą walkę o wielkie ideały.

Ciało ludzkie słabe jest, duch nieśmiertelny i ten duch, duch Kolegi Rossmanna zostanie zawsze z nami i w chwili zwycięstwa nie zapomnimy na pewno o Tym, który odszedł.

Składając hołd pamięci Henryka Rossmanna, słowa powyższe przesy-

łam na ręce W.Pana Redaktora, jako kierownika narodowo-radykalnego „ABC” — pisma walczącego o ideały, za które zginął ś.p. Rossmann.

Henryk Bohdanowicz apl. adw.

Wielmożny Pan Redaktor Wojciech Zaleski.

Wielce Szanowny Panie Redaktorze! Z powodu bolesnej straty, jaką ze śmiercią ś.p. Henryka Rossmanna poniósł ruch radykalno-narodowy, proszę Szanownego Pana Redaktora przyjąć wyrazy głębokiego współczucia.

Julian Babiński (Red. „Merkuryusza Polskiego”).

Redakcja „ABC” Warszawa, Jerozolimskie 121.

Henryk Rossmann nie żyje. Krótkie, ale jakże pełne boleści wyrazy. Odziedli wielki człowiek, szermierz idei narodowo-radykalnej, nieskalany rycerz Wielkiej Polski. Pozostawił nas, obozowców, w żalu i bólu, którego nikt wyśłowić nie zdoła. Ale śmierć jego, to śmierć nie przypadkowa, to śmierć na polu chwały. Bereza Kartuska w r. 1934 zrujnowała Jego zdrowie, by w dwa lata później odebrać życie.

O, Henryku! Nazwisko Twoje powiększy listę tych wszystkich bohaterów, którzy życie na ołtarzu Ojczyzny złożyli. A my nad Twoją mogiłą łączymy się z silną wolą i silnym postanowieniem walczyć dla

naszej idei tak, jak Ty o nią walczyłeś, a gdy przyjdzie potrzeba, choćby umrzeć tak, jak Ty dla niej umarłeś.

Żegnaj Drogi Kolego! nie na zawsze, kiedyś zobaczymy się, przyjdziemy do Ciebie z raportem, że Polska już wolna, że ideały, o które walczyłeś i za które zginąłeś — zwyciężyły. Tak nam dopomóż Bóg.

Adam Koszacki

Dla uczczenia pamięci ś.p. Henryka Rossmanna składa 10 zł. na fundusz prasowy jego imienia b. więzień Berezy Ludomir Weiss z Łodzi.

Na ręce p. Aliny Rossmannowej napływają wciąż nowe depesze kondolencyjne. Treść ich podamy jutro.

Wyzysk lekarzy w Ubezpieczalni Biurokratyczne nonsensy utrudniają pracę

Na niski poziom lecznictwa w Ubezpieczalni, który jest tak często przedmiotem skarg ze strony ubezpieczonych, między innymi mają wpływ warunki, w jakich pracują lekarze Ubezpieczalni. Lekarze Ubezpieczalni są źle wynagradzani, a narzuca im przez Ubezpieczalnię organizacja pracy, tę pracę utrudnia.

Lekarz domowy

Jednym z takich typowych utrudnień jest system „lekarza domowego”.

Zagadnienie lekarza domowego, który zgodnie ze swym angielskim wzorem miał być czynnikiem, łączącym ubezpieczonych z instytucją, została kompletnie wypaczona. Chodziło o to, aby lekarz domowy był bliższy swoim pacjentom. Ale w chwili obecnej, kiedy zupełnie zniszczono wolny wybór lekarza, sytuacja jest jeszcze gorsza niż dawniej, kiedy lekarzy domowych nie było i pacjenci mogli sobie wybrać z pośród kilku lekarzy rejonowych.

Obecnie zniesiono właściwie zupełnie czynnik zaufania, jaki mogłby istnieć ze strony pacjenta przy wolnym wyborze. Lekarz do-

możny jest osobą, narzuconą z urzędu, do której ubezpieczony chory nie mając wyboru musi iść, choćby zupełnie nie ufał jego poradom.

Niepotrzebna strata czasu

Ta zmiana nie jest uzasadniona lepszą organizacją pracy. Pracownicy. Praca w tych warunkach jest jeszcze trudniejsza. Lekarz domowy jest przeciążony pracą. Pomijając fakt, że lekarzy domowych jest za mało i każdy z nich ma 30 — 60 chorych dziennie, do lekarza domowego należą jeszcze czynności administracyjne, za jakie w pewnych wypadkach trzeba uważać wydawanie przez lekarza domowego skierowań do specjalistów.

Jak wiadomo, wszyscy ubezpieczeni z danego rejonu, muszą otrzymać przed pójściem do specjalisty „kartkę” ze skierowaniem od lekarza domowego. W większości wypadków lekarz domowy nie odmawia skierowania jakiegoś pacjenta, często nawet bez przeprowadzenia badania ze swej strony (np. skierowanie do ginekologów). W tych warunkach formalność „skierowania” jest niepo-

trebną stratą czasu dla pacjentów, oczekujących godzinami na „kartkę” i dla lekarza domowego, wydającego skierowanie.

„Urzędowe statystyki”

Przepojony atmosferą biurokratyzmu cały aparat Ubezpieczalni przerzuca jeszcze część tych biurokratycznych funkcji na lekarzy.

Po za godzinami pracy i przyjmowaniem chorych lekarz musi poświęcać od 1/2 godziny do 1 godziny dziennie na raporty i statystyki. Przy nawale pracy lekarskiej te czynności dodatkowe stają się nieznosnym balastem.

Ponadto sama organizacja pracy, narzucona przez Ubezpieczalnię stanowi utrudnienie. Praca lekarska rozłożona jest w ciągu dnia na dwie raty, w ten sposób lekarz poza przerwą na obiad nie ma właściwie wcale swobodnego czasu.

Lekarze — personel drugoplanowy

Wynagrodzenie szarych mas lekarskich, pracujących w Ubezpieczalni na terenie Warszawy, jak i na terenach prowincjonalnych jest często niższe od minimalnego wynagrodzenia, mogącego zapewnić normalną egzystencję kulturalnego człowieka.

Tak np. w Warszawie lekarze specjaliści, obsługujący pół rejonu mają wynagrodzenie nominalne (bez odliczenia świadczeń) około 375 zł. Muszą w ciągu dnia przyjąć około 30 chorych (na przedmieściach więcej) i pracować po godzinach 5—7 godzin.

Na prowincji ta sprawa przedstawia się jeszcze gorzej. Lekarze t. zw. pełnopłatni otrzymują wynagrodzenie ryczałtowe według wpływów do kasy Ubezpieczalni. Z tych wpływów przeznaczają się na lekarzy ryczałtem 11—14 proc. do podziału. Lekarz nie wie, za jakie wynagrodzenie pracuje (jego sytuacja finansowa wobec tego jest gorsza od urzędników administracji, a charakter pracy, noszący piętno biurokratyzmu, nie wynagradza minusów finansowych, jak to jest w zawodzie wolnym. Lekarze w Ubezpieczalniach są więc personelem drugoplanowym).

Wyzysk lekarzy

System plac ryczałtowych wymaga czasu przy obliczeniach: wypłata lekarzom jest zwykle spóźniona. Wynagrodzenie „pełnopłatnych” lekarzy na prowincji jest b. niskie. Lekarz pełnopłatny np. obsługujący cały rejon w Łomżyńskim pobiera 280—300 zł. miesięcznie za 7—9 godzin pracy z ciężką, męczącą pracą, obejmującą wyjazdy poza miasto na chłopskich furmankach bez względu na pogodę.

Niepełnopłatny lekarz obsługuje rejon o mniejszej liczbie ubezpieczonych. Praca jego wymaga 5—6 godzin, ma jednak także wyjazdy dalsze i jest obowiązany do wizyt nocnych, ponieważ nie ma innych poza nim lekarzy, którzyby mogli przemęczonego dzień na pracę zastąpić w nocy. Za taką pracę lekarz niepełnopłatny pobiera 11 — 14 proc. wpływów, co wynosi przeciętnie miesięcznie 120 — 130 zł.

Wyzysk t. zw. sił pomocniczych stwierdzić mógł ogół społeczeństwa w ostatnim okresie grypy w Warszawie, kiedy lekarzom dodat-

Kolce bez cóz

10.000.000 I 10.000

Cieszący się zasłużonym poparciem społeczeństwa Monopol Spirytusowy liczy, że w 37-ym roku osiągnie dochód o 10 milionów zł. większy, niż w

Towarzystwo Przeciwdziałowe zabiega o subwencję w kwocie 10.000, ale wobec ciężkiej sytuacji finansowej rządu wątpliwe, czy je otrzyma.

PRZYKRY BŁĄD

Jedno z pism subsydiowanych zamieszczało wzmiankę o kofiskacie gazet narodowych. Szkaradny błąd spostrzeżł dopiero woźny w chwili ekspedycji numeru. Redakcja sama sobie skonfiskowała numer i wydała drugi nakład.

O TEATRZE

Dwóch kulturalnych żywiołów rozmawia.

— Wi pan, ja potrzebowałem być wczoraj w żydowskim teatrze, w Bandzie?

— W Cyruliku chciał pan powiedzieć, na Kredytowej.

— Nie, w Bandzie, jest na Długiej taki teatr „Di idysz Band”.

— Aha. No i co?

— Uj, jakie tam dobre teksty tego Tu... Tu...

— Tuwima.

— Nie, Tunklera! Doskonale. Trochę prostaczko tego... eles... eles...

— Heschel? Hemara.

— Nie. Szymele. Abrama. Ale też dobre. Grupa — zupa — lupa — kupa, wszystko rymuje. A jacy aktorzy! Uj ta Kal... Kal...

— Kalinówna.

— Nie. Kalmanówna. Aj to deklamator! A ten La... La...

— Lawiński.

— Nie. Laderman. Przezabawny. A ta Rapiłówna, Grosbergowa, ten Kac! Mówię panu, że ta nowa Banda jest lepsza od starej. A z Cyrulikiem, to i porównać nie można. Tu dy lepsza...

JEDYNY DEFEKT

Czytelnicy komunizującego „Tygodnia Robotnika” beztańszą redakcję, że ze zbyt małym nabożeństwem odnosi się do Sowietów. Redaktor naczelny czym prędzej zamieścił „pokaźny” artykuł, że ani mu w głowie powstało zwalczać Sowietów, że leży plackiem przed wielkim porwytem twórczych mas bolszewickich, że podziwia wzrost produkcji, dobrobytu i wolności w Sowietach, że zazdrości im nowych, doskonałych form organizacyjnych...

Jedyny zarzutek jaki ośmiela się zrobić to — to — te rozstrzelanie dobrych żydów. Wstrętna jest klika Stalina. Gdyby Trocki, Radek i reszta parchoń ujęła rządy — raj byłby w Sowietach.

Czytelnicy „Tygodnia” zapewne się uspokoją i będą czekać na tę szczęśliwą chwilę... (kol.).

Odnaczenie

rektora U.J.P.

Rektor Uniwersytetu J. P. prof. dr. Włodzimierz Antoniewicz, został jedno głosem wybrany na członka czynnego niemieckiej akademii nauk przyrodniczych w Halle (Kaiser. Leopold. — Carolin. Deutsche Akademie der Naturforscher).

kowym płacono po 1 zł. 75 gr. za wizytę.

Niewystarczające wynagrodzenie, pobierane z Ubezpieczalni zmusza lekarzy do szukania w miarę możliwości dodatkowych dochodów z leczenia prywatnego. Przy zlej organizacji pracy w Ubezpieczalni, przeciążeniu lekarza chorymi, to zajęcie dodatkowe zapełnia dzień bez reszty.

Lekarz Ubezpieczalni jest pracownikiem. Nie ma wobec tego ani czasu ani siły na studia. Większość starszych lekarzy ubezpieczalni staje na osiągniętym poziomie poziomu wiedzy, dla młodych lekarzy praca w Ubezpieczalni jest zabójczą, utrudniając pogłębianie wiedzy fachowej i sprowadzając przedwczesne wyczerpanie sił fizycznych i psychicznych.

DLA WYGODY NASZYCH P. T. PRENUMERATORÓW podajemy poniżej przekaz rozrachunkowy, który prosimy wyciąć, wyraźnie wypisać imię, nazwisko, dokładny adres i sumę, oraz wpłacić w najbliższym urzędzie pocztowym.

1	2	3
Na zł. <input type="text"/> gr. <input type="text"/>	PRZEKAZ ROZRACHUNKOWY Na zł. <input type="text"/> gr. <input type="text"/>	DOWÓD NADESLANIA przekazu rozrachunkowego
Imię, nazwisko i adres wpłacającego:	złote słowami:	Na zł. <input type="text"/> gr. <input type="text"/>
<input type="text"/>	<input type="text"/>	<input type="text"/>
<input type="text"/>	Odbiorca:	Odbiorca:
<input type="text"/>	ABC NOWINY CODZIENNE	ABC NOWINY CODZIENNE
<input type="text"/>	Pocztą: Warszawa 1, ul. Aleja Jerozolimskie 3-a	Warszawa, ul. Aleja Jerozolimskie 3-a
Nr. rozrachunku: 2	Nr. rozrachunku: 2	Nr. rozrachunku: 2
<input type="text"/>	Nr. wpłaty: <input type="text"/>	Nr. wpłaty: <input type="text"/>
<input type="text"/>	<input type="text"/>	<input type="text"/>
<input type="text"/>	(podpis przyjmującego)	(podpis przyjmującego)